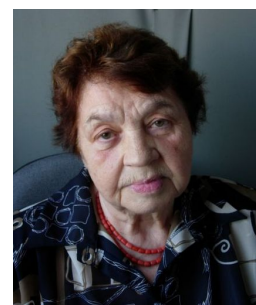


## KRYSTYNA TURSKA

ur. 1928; Parczew



<b>Tytuł fragmentu relacji</b>	Kolejki
<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Lublin; po 1944 roku
<b>Słowa kluczowe</b>	codziennosc w PRL, kolejki

### Kolejki

Mieszkałam na osiedlu, z okna naszego było widać kolejki pod sklepem mięsnym, spożywczym. Najbardziej zapamiętałam kolejki o 6-tej rano, bo o 6-tej rano można było dostać cukier kilogram, jak jeszcze nie było na kartki. W którym roku była olimpiada, co Polacy wygrali w siatkę w Meksyku?, sześćdziesiąt..., nie siedemdziesiąt... no, w którym roku? Wtedy lubelski siatkarz Wójtowicz... w każdym bądź razie w nocy oglądaliśmy z synem mecz siatkarski, o wpół do 6-tej skończyła się transmisja. Polacy wygrali złoty medal i poszliśmy wszyscy całym domem w kolejkę po cukier a tam były rozmowy tylko o jednym. Nikt nie pamiętał o tym, że przyszedł po cukier, tylko każdy komentował mecz naszych siatkarzy. No i wieczorem, pod mięsnym sklepem ustawiała się kolejka. O 6-tej rano otwierano sklep. Zaopatrywaliśmy się w mięso u kobiety, która przynosiła cielęcinę, o tak to trzeba powiedzieć. Więc niejednokrotnie nie mogłam wykupić wszystkiego na te kartki, tylko dlatego, że po prostu my nie mogliśmy stać całą rodziną, ani nikt z naszego domu nie mógł stać w kolejce ileś tam godzin. Mam dwóch synów, obydwaj uczyli się, mąż pracował, ja pracowałam. Zaopatrywaliśmy się po prostu w cielęcinę od kobiety.

Data i miejsce nagrania	2005-05-25, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"